

# Kurier Wileński | 15 lat polskiej księgarni „Elephas”

Helena Gładkowska

**Polska księgarnia „Elephas” w Wilnie, mieszcząca się na Antokolu przy ul. Holenderskiej (Olandu) obchodzi jubileusz — 15 lat istnienia. Z tej okazji rozmawiamy z Dorotą Łatkowską, współwłaścicielką „Elephasu” .**

**Zawsze przy okazji jubileuszy staramy się cofnąć wstecz, do początków. Będziemy wierni więc tej tradycji. Jak się rozpoczęła przygoda z książką Pańskiej rodziny?**

„Elephas” jako księgarnia zaczął funkcjonować w maju 1998 r. Był to akurat Rok Mickiewicza. Najpierw zrodził się pomysł zorganizowania kramików szkolnych. Pierwszy był w stołecznej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli, potem w innych szkołach.

Po trzech latach powstała księgarnia, która mogła zadowolić szersze grono czytelników polskich. Sami przecież nieraz bezskutecznie poszukiwaliśmy tej lub owej książki na półkach księgarskich, bo oboje z mężem bardzo lubimy czytać.

**Może jesteście z zawodu filologami?**

O, nic z tego, ja jestem matematykiem, a Gerard inżynierem! Ale widocznie tę wiedzę z nauk ścisłych zawsze, jak żartuję, potrzebujemy rozcieńczać fantastycznym światem, pięknym słowem literackim, doskonałą poezją — tym, bez czego życie człowieka jest bardzo szare.

**Pięknie Pani to ujęła, ale czy wielu na Litwie tak sądzi, tzn. czy macie dużo nabywców. Jak się żyje z tego „inteligentnego” biznesu?**

Może nie tak, jak to jest w innych branżach, ale fakt, że istniejemy już tyle lat i całkowicie zarabiamy na siebie, jest wskaźnikiem tego, że polska książka w Wilnie jest potrzebna i to daje poczucie satysfakcji, gdyż nie jest to działalność bezużyteczna.

Nasza księgarnia jest nastawiona głównie na polskiego klienta, chociaż obsługujemy w miarę naszych możliwości i potrzeb również innych czytelników, w różnych językach. Przychodzą do nas także Litwini. W zasadzie są to ludzie wykształceni, znani w środowisku inteligencji litewskiej.

Co do odbiorców, mamy wiernych, stałych, którzy przyjeżdżają po polską książkę (której na dzień dzisiejszy mamy najbogatszy wybór na Litwie) z całego kraju. Mamy naukowca z Kowna — matematyka, który stale śledzi za nowościami wydawniczymi i zawsze je u nas kupuje. To samo można powiedzieć o znanym krytyku filmowym Živilė Pipinytė i wielu innych. A skoro chodzi o naszych rodaków — to, jak żartuję, w samym Wilnie z wszystkich mieszkańców połowa stanowią nasi znajomi, jedni przychodzą częściej, drudzy rzadziej, ale na pewno nasza księgarnia jest wśród nich znana.

**Tak samo zapewne można powiedzieć i o rodakach z Polski. Dlatego latem macie zapewne „gorący” okres?**

I tak, i nie. Owszem, często turyści zwiedzając kościół św. Piotra i Pawła zahaczają też o naszą placówkę, która znajduje się blisko świątyni.



„Elephas” jako księgarnia zaczął funkcjonować w maju 1998 r. — powiedziała Dorota Łatkowska Fot. Marian Paluszkievicz

Interesują się przewodnikami, pozycjami literatów miejscowych, no i oczywiście kupują. Ale trzon naszych nabywców stanowią rodzimi mieszkańcy.

### **Z orientacją na jakiego czytelnika sprowadzacie pozycje książkowe?**

Nasz repertuar jest bardzo różnorodny, poczynając od słowników i encyklopedii, a kończąc na książeczkach dla przedszkolaków, płytach kompaktowych.

Na pierwszy ogień idą lektury szkolne, klasyka oraz literatura metodyczna dla nauczycieli. Zawsze chętnie są kupowane bajki, szczególnie kolorowo, pięknie wydane.

Mamy naprawdę bardzo szeroką ofertę książkową. Bardzo wiele książek dla dzieci. Na dzień dzisiejszy szczególnie popularne są książki Holly Webb, która bez wątpienia jest największą gwiazdą czytelniczek w wieku 6-10 lat.

Mamy także bardzo dobre gry planszowe dla dzieci. Słowem — jest z czego wybierać.

### **Ale ludzie w dniu dzisiejszym chyba nie za bardzo mają pieniędzy na książkę...**

Niewątpliwie. Na pewno chętniej by kupowali i czytali, gdyby mieli więcej pieniędzy. Upragniona, a nieraz i bardzo potrzebna np. w pracy książka dla niejednego zostaje w sferze marzeń.

Właśnie obecnie jest świetna okazja jubileuszowa — od 20 maja do 1 czerwca wszystkie absolutnie pozycje można kupić z 15-procentową zniżką. A nasi stali nabywcy mają Kartę Stałego Klienta, ze zniżką 5 proc.

### **Zapewne panie stanowią też poważny procent waszej klienteli.**

Oczywiście. Ich zainteresowania nie ograniczają się jedynie periodykami, wydaniem kucharskimi, czy też romansami. Kobiety mimo ogromu prac dużo czytają. Chciałoby się, aby więcej czytała młodzież. Bo na dzień dzisiejszy komputer wypiera książkę. A przecież to ogromna strata duchowa, nic nie zamieni obcowania ze słowem drukowanym.

### **Księgarnia jest też miejscem spotkania autorów ze swoimi czytelnikami.**

To chyba śp. Jerzy Surwiło był tym inicjatorem, co to takie spotkania zainauguował. Bardzo były popularne wśród czytelników. Mamy i na dzień dzisiejszy sporo pozycji wileńskich autorów np. dr. Józefa Szostakowskiego i in. Mamy zawsze „Kalendarz Rodziny Wileńskiej” i oczywiście „Kurier Wileński”, który tu u nas na miejscu czytelnicy mogą odbierać.

### **Wspieracie też różne projekty?**

Oczywiście. Wymienię „Bestseler Polonijny”, konkurs dla dzieci i młodzieży szkolnej czytającej po polsku za granicą, który miał

na celu zapoznanie Polonii i Polaków za granicą z polską literaturą współczesną oraz wybór najlepszej książki, której fabuła w atrakcyjny sposób czerpie z polskiego kontekstu społeczno-kulturowego, historycznego,

polских tradycji, zwyczajów czy wartości.

To tylko jeden przykład. Najświeższy.

### **Dziękuję za rozmowę i życzę tradycyjnych stu lat działalności na rzecz polskiej książki, polskiego słowa!**

